

PRZEGLĄD GEOGRAFICZNY — KWARTALNIK INSTYTUTU GEOGRAFII PAN T. XXIX, ZESZYT 1/1957.

Numer 1/57 „Przeгляdu Geograficznego“, poświęcony geografii rolnictwa, interesuje ogół ekonomistów rolnych, a w pierwszym rzędzie pracujących na odcinku rozmieszczenia i specjalizacji produkcji.

W czołowym, zwięzłym artykule omawiającym: (a) kierunki dotychczasowego rozwoju geografii gospodarczej rolnictwa w kraju i za granicą oraz (b) zadania w tym zakresie w odniesieniu do geografów polskich, *prof. J. Kostrowicki* stawia problematykę geografii rolnictwa, która coraz wyraźniej wyodrębnia się jako samodzielna gałąź geografii ekonomicznej.

W dotychczasowym rozwoju geografii rolnictwa autor wyróżnia trzy zasadnicze kierunki. Pierwszy — najdawniejszy — można nazwać towaroznawczym. Kierunek ten rozwijał się w szczególności w krajach młodego, prężnego kapitalizmu, najbardziej zainteresowanych w gruntownym, szczegółowym poznaniu rozmieszczenia i wielkości bogactw naturalnych, w tym wypadku głównie surowców rolniczych, oraz w poznaniu kierunków i rozmiaru obrotu surowcami i produktami rolniczymi względnie dla rolnictwa niezbędnymi. Encyklopedyczny charakter tak pojętej geografii rolnictwa umniejsza możliwość naukowego rozwoju tej dyscypliny.

Metodologicznie głębszy, choć na podobnej drodze rozwijany, jest drugi kierunek — regionalny, gdzie jednak analiza rolnictwa różnych krajów i regionów albo przeistacza się w — odmienny tylko formą opisu — kierunek towaroznawczy, albo — przy kompleksowym ujęciu — prowadzi

wprost do geografii ekonomicznej regionalnej, stanowiąc jej wycinek o specyfice rolniczej. Ten ostatni kierunek spotyka się obecnie zarówno w Związku Radzieckim, jak i w krajach zachodnich.

Kierunek trzeci, uznany przez autora za właściwy dla dalszego rozwoju geografii rolnictwa jako samodzielnej gałęzi geografii ekonomicznej, to kierunek zwany typologicznym, gdzie „geografia rolnictwa ukazuje się jako geografia typów gospodarki rolnej, typów pojmowanych jako złożony rezultat procesów historycznych działających w określonym środowisku geograficznym“. Ten kierunek jest obecnie rozpowszechniony w świecie najbardziej. Wydzielanie określonych typów rolnictwa, analiza rozmieszczenia i zmian w zasięgu występowania poszczególnych typów, wnioski o właściwym wykorzystaniu środowiska geograficznego przez rolnictwo, na podstawie ustalenia lokalnych rzeczywistych i potencjalnych typów rolnictwa — oto zakres prac tego kierunku, twórczy pod względem naukowym i przydatny dla praktyki gospodarczej.

Za punkt wyjścia prac geograficzno-rolniczych kierunku typologicznego *prof. J. Kostrowicki* uważa badania nad użytkowaniem ziemi, rozwinięte szczególnie szeroko w krajach anglosaskich, ale prowadzone także i w wielu innych krajach, nie wyłączając Związku Radzieckiego, gdzie skupiają się one głównie na zagadnieniach wal-ki z erozją.

W Polsce, w oparciu o pierwsze doświadczenia pracy nad przeglądową i szczegółową mapą użytkowania ziemi w latach ostatnich, przewiduje się rozszerzenie prac nad szczegółowymi mapami użytkowania ziemi i rozwinięcie badań typologicznych. Dając temu wyraz autor precyzuje zadania geografów w wysiłkach skierowanych ku podniesieniu rolnictwa i stwierdza, że „w pracach tych powinni oni wziąć udział, wnosząc swój wkład od strony badań nad środowiskiem geograficznym i jego właściwszym wykorzystywaniem oraz nad typologią gospodarki rolnej”. Ten drugi właśnie zakres należy w szczególności do geografów ekonomicznych.

Badania geograficzno-rolnicze typologiczne stanowią, zdaniem autora, część szerszych prac nad rejonizacją rolnictwa, wliczając tu zagadnienie źródeł regionalnego zróżnicowania rozwoju rolnictwa w Polsce na tle czynników środowiskowych i społeczno-ekonomicznych.

W artykule „Z dziejów geografii rolnictwa po pierwszej wojnie światowej” *prof. A. Zabko-Potopowicz* kontynuuje omówienie rozwoju geografii rolnictwa, jej związków z ekonomiką rolną na tle literatury światowej, rozpoczęte w n-rze 1/56 „Przeglądu Geograficznego”. Literatura z lat 1918—1956 obejmuje 119 pozycji. Bogaty przegląd tendencji rozwojowych, wzajemnych wpływów różnych szkół i kierunków, pozwala doskonale zorientować się w dziejach geografii rolnictwa krajów kapitalistycznych oraz w Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowej.

„Uwagi o geografii rolnictwa w krajach anglosaskich” *prof. J. Kostrowickiego* pogłębiają poprzednie omówienie, głównie w stosunku do Stanów Zjednoczonych oraz Anglii, jako że są to kraje, gdzie geografia rolnicza rozwinięła się dotychczas najpełniej. Świadczy o tym choćby podana w przypisach literatura, obejmująca ponad 300 pozycji, wśród nich wiele takich, które powinni sobie przyswoić w oryginale geografowie rolnictwa i ekonomiści rolni, pracujący w tym zakresie.

Z opracowanego przez *J. Tobjasza* „Przeglądu i oceny dorobku polskiej geografii rolnictwa” i obszernego wykazu polskiej literatury geograficzno-rolniczej (liczącego 137 pozycji) uzyskujemy bliższy obraz rozwoju tej coraz wyraźniej wyodrębniającej się i u nas gałęzi geografii ekonomicznej.

Numer zawiera ponadto dwa artykuły z problematyki rolnictwa w strefie podmiejskiej (okolice Łodzi — pióra *L. Straszewicza* i wsi w rejonie Białegostoku — *W. Biegajło*) oraz analizę rolnictwa wsi Grabowiec, woj. białostockie, gdzie praktykowana jest do dziś dnia trójpolówka z ugorem.

Całości dopełnia dział dyskusyjny, kronika i recenzje wielu prac geograficzno-rolniczych, które ukazały się w ostatnim czasie (niemieckich, francuskich, angielskich, radzieckich i polskich). Rozbudowany dział recenzyjny, obejmujący literaturę wyłącznie z tego zakresu, pasuje dobrze do charakteru całości zeszytu poświęconego geografii rolniczej.

Na tym miejscu warto przytoczyć słowa *prof. M. Strzemskiego* rzucone na marginesie sprawozdania z międzynarodowego kongresu gleboznawczego w Paryżu o rejonizacji w krajach kapitalistycznych: „Zrzeszenia rolników tych krajów zdziałały już bardzo wiele dla przestrzennego uporządkowania i zrationalizowania produkcji rolniczej. Zdaje się, że byłoby dla nas bardzo pożyteczne zapoznanie się z postęпами prac rejonizacyjnych we Francji, Belgii i Holandii. Na terenie wymienionych krajów utrwaliła się już bowiem należyta ocena geografii rolnictwa, jako głównej osnowy teoretycznej dla wszystkich zasadniczych rozstrzygnięć rolniczo-gospodarczych. Fakt wspaniałego rozwoju wspomnianego działu nauk geograficznych na zachodzie jest dla nas wręcz żenujący. Dając do socjalizacji kraju powinniśmy przeciwieństwo w znacznie silniejszym stopniu opierać się w różnych poczynaniach na materiale, którego dostarcza nam szeroko pojęta geografia rolnictwa. A tymczasem jest to jedna z najbardziej lekceważonych u nas dziedzin wiedzy. Uważamy ją za ciekawą i atrakcyjną, ale mało pożyteczną. Stąd też m. im. płynie wiele niepowodzeń w dotychczasowej akcji urządzania i przebudowy rolnictwa polskiego”.

Fakt poświęcenia całego numeru „Przeglądu Geograficznego” sprawom geografii rolnictwa należy powitać z uznaniem, tym bardziej, że w tej dziedzinie publikuje się u nas wciąż jeszcze o wiele za mało w stosunku do potrzeb tak dydaktycznych, jak i szeroko pojętej praktyki gospodarczej.

Na zakończenie uwag o ostatnim numerze „Przeglądu Geograficznego”, tak

bardzo interesującym geografów rolnictwa (trzeba może dodać — przyszłych, gdyż mało u nas jeszcze ludzi, pracujących wyłącznie w tym zakresie), jak również interesującym rolników-ekonomistów, można zauważyć, że z wielu względów ocena osiągnięć geografii rolnictwa w krajach kapitalistycznych i w Polsce, może nie być tak niekorzystna dla naszego kraju, jakby to wynikało choćby z przytoczonych wyżej słów prof. M. Strzemskiego lub innych podobnych wypowiedzi, padających z różnych stron.

Prawda, że nie znamy rzeczywistych osiągnięć krajów zachodnio-europejskich na polu rejonizacji produkcji rolniczej. Wydaje się jednak, że w warunkach tych krajów treścią tego rodzaju prac bywa często konstatacja przestrzennego zróżnicowania czynników produkcji i aktualnego stanu rolnictwa, oraz poradnictwo na użytek pojedynczych gospodarstw, co jest związkiem z praktyką w węższym znaczeniu tego słowa.

U nas wprowadzie i ten odcinek (konstatacja, względnie poradnictwo) jeszcze szwankuje — wiele moglibyśmy i powinniśmy także w tych krajach się

nauczyć — ale z drugiej strony wypracowuje się u nas, chociaż z trudem, i wypróbowuje, metody przewidywania i planowania perspektywicznego rozwoju rolnictwa przy podejściu regionalnym, aby uwzględnić różnice w występowaniu czynników przyrodniczych i ekonomicznych w poszczególnych okręgach i rejonach produkcyjno-rolniczych naszego kraju. I to daje szerokie możliwości rozwinięcia twórczych wysiłków w tym kierunku. Trzeba się zgodzić, że w niedostatecznym stopniu możliwości te są dotychczas u nas rozwinięte.

W omówionym pokrótce na wstępie artykule *prof. J. Kostrowicki* stwierdzając słaby dotychczas rozwój geografii rolnictwa w Polsce wskazuje, że zagadnieniami rozmieszczenia i specjalizacji rolnictwa zajmują się wyłącznie ekonomiści rolni, których prace typu geograficznego dają skromne wyniki. Wydaje się, że połączenie wysiłków geografów ekonomicznych, pracujących w zakresie rolnictwa i ekonomistów rolnych, podejmujących zagadnienia rejonizacji produkcji, dać może istotne, pozytywne rezultaty.

P. D.